

# Piotr Kardyś

---

"Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XIII–XX wiek", oprac. Feliks Kiryk, Sandomierz 2010 : [recenzja]

---

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 2, 161-163

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Recenzje

### ***Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XIII–XX wiek, opracował Feliks Kiryk, Sandomierz 2010, ss. 418***

Zbiory Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu od wielu lat owiane były mgłą tajemniczości. Szerokie grono historyków, zwłaszcza zainteresowanych dziejami Małopolski, zdawało sobie sprawę z olbrzymiej wartości tegoż zbioru, jednak była to wiedza w dużej mierze zasłyszana i oparta o relacje nielicznych, tzn. tych, którzy mieli okazję do jego przejrzenia dzięki wyjątkowo korzystnemu zbiegowi okoliczności. Ale nawet ci nieliczni twierdzili, że zbiór ten jest nieuporządkowany tak pod względem inwentarzowym, jak i sposobu przechowywania. Czytając wstęp dowiadujemy się, że wspomniane wyżej opinie nie były przesadzone. F. Kiryk przyznaje, iż żmudna i czasochłonna praca w zakresie przygotowania rękopisów do sporządzenia inwentarza pochłonęła aż 7 lat! Wypada zatem zastanowić się nad metodą skonstruowania inwentarza przyjętą w publikacji oraz jego wartością historyczną.

Pierwszym problemem, przed którym stanął autor opracowania była różnorodność zgromadzonych rękopisów, tak pod względem chronologicznym, rzeczowym, jak i ze względu na miejsce ich wytworzenia. Podzielił je zatem na kilka grup: rękopisy średniowieczne, akta Kapituły Kolegiackiej XVI–XVIII w., akta Kapituły Katedralnej XVIII–XX w. oraz varia. Te ostatnie zawierają wszelką spuściznę rękopiśmienną wytworzoną poza kapitułą sandomierską i stanowią około połowy wszystkich rękopisów. Przyznać trzeba, że jest to podział czytelny i jedyny, przy tak obszernej kolekcji archiwalnej (950 rkps). Należy ponadto pamiętać, że pojęcie rękopisu nie zawsze jest zgodne

ze stanem faktycznym, co zresztą zaznacza F. Kiryk, kiedy opisuje różne akty luźne zgromadzone w poszczególnym teczkach, nadając tymże teczkom numery inwentarzowe – kolejnych rękopisów. Ten zabieg jest może nieco mylący, ale przyznać trzeba, że zarówno wydanie kolejnego opracowania, tym razem aktów luźnych Archiwum Kolegiaty i Kapituły, jak i ewentualne rozdzielenie rękopisów i aktów wytworzonych w tym samym miejscu, nie byłoby zasadne. Również podział na trzy pierwsze rozdziały jest logiczny. Pamiętać bowiem należy, że aż po XVIII w. funkcjonowała tu kolegiata, dopiero później biskupstwo. Natomiast rękopisy średniowieczne to materia ze wszech miar trudna przy katalogowaniu. Stanowią z jednej strony cenne świadectwo kultury umysłowej, z drugiej strony część z nich mogła tu trafić z zewnątrz, tzn. ich geneza nie musi się wiązać z działalnością sandomierskiego duchowieństwa epoki średniowiecza.

Badacze staropolskiego województwa sandomierskiego, i nie tylko, powinni zwrócić szczególną uwagę na zachowane księgi miejskie z XV–XVIII w. W skali całej Polski, a zwłaszcza Małopolski, zachowało się bardzo niewiele tego typu źródeł. Zatem znajdujące się w Sandomierzu wytwory kancelarii małych i średnich miast dawnej Polski powinny stać się w niedługiej przyszłości podstawą do badań nad m.in. socjotopografią Nowej Słupi. Przypomnieć bowiem warto, że owe małe i średnie miasta stanowiły o specyfice rozwoju ekonomicznego okresu staropolskiego, przy czym zachowało się do dzisiaj niewiele dokumentacji źródłowej ich dotyczącej. Postulat badania tychże ośrodków miejskich, jako decydujących o rozwoju zaplecza miast dużych i obliczu ekonomicznym tej części Europy, powtarzany jest już od lat.

Olbrzymią wartość dla badaczy stosunków społecznych i kultury materialnej przedstawia kilkadziesiąt ksiąg wytworzonych przez oficjalat sandomierski, radomski, tarnowski i kurzelowski. Pamiętać należy, że przed sądami oficjałów okręgowych (czyli delegowanych sędziów biskupich) toczyły się nie tylko spory o dziesięciny, ale traktowano je jako sądy w pełnym tego słowa znaczeniu, a nawet pełniły funkcje notarialne. Korzystający dotychczas z tego typu źródeł – bardzo w przypadku Małopolski niekompletnych – uzyskali nowy, wartościowy materiał, z którego istnienia nie zdawano sobie sprawy.

Wreszcie szereg różnych dokumentów i ksiąg dotyczących tak parafii miejskich, jak i wiejskich, pozwalających uzupełnić dotychczasowy stan wiedzy historycznej, ale i częstokroć „szkicować” nowy obraz

historii lokalnej i regionalnej. Choćby szereg dokumentów związanych ze szpitalami i przytułkami, liczne materiały biograficzne oraz archiwalia dotyczące szlachty sandomierskiej. Jeszcze tzw. „teki po ks. Janie Wiśniewskim”, o których również wiele się mówiło przypuszczając, że zawierają dużo cennego materiału nieopublikowanego w serii „Dekanaty”.

W przypadku terenów nad Kamienną znajdujemy w inwentarzu informacje o archiwaliach dotyczących m.in. Bałtowa, Ćmielowa, Dwikóz, Kunowa, Ostrowca i wielu innych.

Reasumując, po kilkuletniej przerwie F. Kiryk wydał kolejny cenny inwentarz źródeł do historii Małopolski okresu średniowiecza i nowożytności. Opisy zostały skonstruowane czytelnie, zawierają najważniejsze informacje co do treści poszczególnych rękopisów i teczek akt, a całość inwentarza ma czytelną i logiczną konstrukcję. Spełniono także najważniejsze zalecenia edytorskie dla tego typu wydawnictw, tj. sporządzono indeksy: osobowy, geograficzny i rzeczowy. Do rąk historyków regionu trafiło kolejne, bardzo ważne narzędzie, poszerzające tak ubogą w warunkach polskich podstawę źródłową.

**Piotr Kardys**